„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 6. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 152 | Kraków, czwartek dnia 29 marca 1906 roku. | Rok XIV.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń 29 marca.

W dyskusji nad wnioskiem nagłym pos. Herolda o rewizję konstytucji, wnioskodawca uzasadniając nagłość, wskazywał na stosunek do Węgier i na to, że konstytucja z r. 1867 nie okazała się dobrą. Wniosek domaga się nowego ukształtowania stosunków z uwzględnieniem historycznych praw królestw i krajów. Koniecznem będzie rozgraniczenie kompetencji parlamentu i sejmów w tym kierunku, aby ekonomiczne i narodowe kwestje były przydzielone sejmom. Sprawę narodowej autonomji należałoby uregulować w drodze rewizji konstytucji. W ten sposób uregulowanoby ustawowo równouprawnienie języków i narodowości. Spór niemiecko-czeski może być załatwiony tylko przez ogłoszenie zasady równouprawnienia narodowości w drodze ustawodawstwa krajowego. Mowca przedstawiał obszernie potrzebę odpowiedzialności rządów krajowych wobec sejmów i wywodził, dlaczego Młodoczesi nie życzą sobie *junctim*, między reformą wyborczą, a rewizją konstytucji. Zdaniem mowcy ci, którzy domagają się *junctim*, są nietylko przeciw reformie wyborczej, ale także przeciw rewizji konstytucji.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek.

Polityka stronnictw Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Wczoraj podczas głosowania nad wnioskami wszechniemców, członkowie Centrum Koła polskiego, pod przewodnictwem ks. Pastora wstrzymali się od głosowania i wyszli na korytarz.

Od głosowania wstrzymali się również posłowie demokratyczni.

Ogółem z Koła polskiego nie głosowało 17 posłów.

Wiedeń. Wobec rozmaitych pogłosek, rozsiewanych z okazji głosowania nad wnioskami o wyodrębnienie Galicji „Poln. Corresp.“ upoważniona jest przez prezesa Koła polskiego hr. Dziedzuszyckiego do oświadczenia, że między Kołem polskiem a Wszechniemieckimi posłami w sprawie ich wniosków nie było żadnych rokowań i żadnych układów.

Od przywódcy centrum Koła polskiego ks. Pastora otrzymuje „Poln. Corresp.“ w sprawie zachowania się tej grupy przy głosowaniu nad wnioskami nagłymi o wyodrębnienie następujące oświadczenie: 1) Sprawa wyodrębnienia Galicji jest zbyt poważną, aby mogła być traktowaną w formie wniosku nagłego; 2) wniosek został wniesiony przez posłów wszechniemieckich, którzy są zdeklarowanymi wrogami narodu polskiego; 3) wniosek został przedłożony z nienawiści dla Polaków i celem utrzymania hegemonii Niemców. Z tych przyczyn frakcja centrum nie brała udziału w głosowaniu nad tym wnioskiem. Frakcja centrum jednakże wszystkimi środkami będzie dążyła do pomnożenia mandatów z Galicji i użyje wszelkich środków, aby słuszny stan posiadania został zapewniony.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Z powodu uchylenia się dra Piętaka od głosowania nad wnioskiem wszechniemców, „Poln. Corresp.“ otrzymuje wyjaśnienie od kierownictwa Koła polskiego, że dr. Piętak, jako minister w czynnej służbie, nie mógł głosować nad wnioskiem skierowanym przeciw rządowi.

Komisja reformy wyborczej.

Wiedeń. Po posiedzeniu Izba ukonstytuowała się komisja reformy wyborczej. Zagaił po starszeństwie pos. Abrahamowicz. Przewodniczącym wybrano posła Marchetta 27 głosami (pos. Steiner otrzymał 17 głosów), zastępcami Ploja (pos. Żaczek pozostał w mniejszości) i Malfettiego (przy ściślejszem głosowaniu przeciw pos. Pesche). Po dłuższej dyskusji zgodzono się, aby komisja odbywała w dniach, w których niema posiedzeń Izby dwa posiedzenia, z wyjątkiem poniedziałku i soboty. W inne dnie odbywać się będą posiedzenia komisji o godz. 5 popoł. Dzisiaj odbędzie się następne posiedzenie komisji.

Wiedeń (Tel. Wł.) Komisja reformy wyborczej zamierza ukończyć pierwsze czytanie jeszcze przed świętami.

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń (Tel. Wł.) Izba obradować będzie do 4 kwietnia włącznie, poczem odroczy się na ferje wielkanocne. Po świętach zbierze się Izba dnia 24 kwietnia.

Program prac przed świętami obejmuje jeszcze prawo o dodatkach aktywalnych dla urzędników państwowych.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń (Tel. Wł.) Dr. Vrba na zapytanie deputacyi o upaństwowienie kolei północnej i o termin wniesienia projektu ustawy, odpowiedział, że sprawa upaństwowienia nie jest jeszcze gotowa i zależy od uchwały akcjonaryuszów, którzy odbędą zebranie dnia 31 bm. Rząd przedłoży ustawę na pierwszem posiedzeniu poświątecznem

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. W sejmie pruskim toczyły się wczoraj obrady nad memorjałem o wykonanie ustawy z 26 kwietnia 1886 r., dotyczącym popierania osad niemieckich w Prusiech zachodnich i W. Ks. Poznańskiem w roku 1905. W dyskusyi zaznaczył pos. Dziembowski, że ustawa z r. 1904 doprowadziła do nadużyć najgorszego rodzaju. W praktyce doprowadziła ona do tego, że obecnie Polak nie może budować domów mieszkalnych. Ponieważ minister zapewniał, że zbada zarzuty, mowca domaga się wyjaśnień, zwłaszcza, że najgorszem złem jest zwiększanie niepewności prawnej. Mowca przytacza także szereg konkretnych wypadków prześladowania Polaków.

Minister rolnictwa odpowiedział, że przy bliższem rozpatrzeniu poprzednich zarzutów sprawa przedstawia się mu w całkiem innem świetle. Polakom chodzi o bardzo misternie obmyślane obejście ustawy, przeciw czemu rząd musi stanowczo wystąpić. Walka na wschodzie nie jest wynikiem ustawy, ale ciągnie się setki lat. **Rząd walkę o utrzymanie niemieckości na wschodzie będzie dalej prowadził wszystkimi stojącymi mu do dyspozycyi środkami.**

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków dnia 29 marca.

Z Muzeum Narodowego komunikują nam: Trzeci oddział Muzeum Narodowego: Dom Jana Matejki przy ulicy Florjańskiej otrzymał w ostatnich czasach w darze kilka listów Matejki. Jedne z nich, mianowicie trzy listy do Wojciecha Kornelego Stattlera, złożone zostały na razie jako depozyt przez Cecylię Stattlerową z Warszawy i cenne są tem, że rzucają zgoła inne światło na stosunki Matejki do profesora, niż go dotychczas przedstawiały krążące z ust do ust wersje. Dwa dalsze listy: jeden z r. 1873, drugi z roku 1888, pochodzą ze spuścizny po śp. Henryku Gropplerze, z Konstantynopola, ciotecznym bracie mistrza. Do zbiorów Domu Matejki ofiarowała je zamieszkała w Kielcach p. Stefania Jarońska, za który to dar dyrekcja Muzeum narodowego składa ofiarodawczyni najserdeczniejsze podziękowanie.

Należy przy tej sposobności zaznaczyć, że w rękach bardzo wielu jeszcze osób znajdują się zapewne listy i korespondencje Matejki, — będące pierwszorzędnym materjałem dla historyków sztuki i biografów Mistrza. Rzecz prosta, że należy i powinno się całą tę korespondencję jak najprędzej wydać Muzeum narodowemu, w którego statucie i programie leżą wydawnictwa związane z historją sztuki i kultury. Muzeum przystąpiłoby w miarę zebranego materjau do opublikowania korespondencji śp. Matejki i w tym celu zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich osób o łaskawą pomoc w tej mierze. Kto przekłada dobro i interes powszechny nad szlachetne wprawdzie, lecz nie pozbawione egoistycznej ambicji umiłowanie autografów Matejki, ten rozumiejąc niebezpieczeństwo grożące wszystkim dokumentom pismom i „spargałom“ pozostającym w rękach prywatnych—pośpieszy chętnie z oddaniem ich w wieczyste przechowanie do zbiorów Muzeum narodowego, a względnie domu Matejki. Dla kogo zaś autografy mistrza przedstawiają zbyt wielką „pretionem affectionis“ tak, że nawet w formie depozytu, nie oddałby ich do zbiorów muzealnych, wyświadczy Dyrekcji wielką i cenną przysługę dostarczając wiernego odpisu dotychczasowych listów i dokumentów. Doznawszy tylokrotnie i tak wszechstronnego poparcia, żywi Dyrekcja Muzeum niepłonną nadzieję, że apel ten nie przebrzmi bezskutecznie.

Z Lutni. — Walne zgromadzenie odbyło się dnia 27-go b. m. pod przewodnictwem Edwarda br. Lipowskiego. Sprawozdanie zaznacza, że w roku ubiegłym Lutnia urządziła 4 własne koncerty, przeznaczając estradę wyłącznie dla popisów swojskich artystów (pp. Deszkiewiczowa, Hendrichówna, Małecka, Mokrzycka pp. Blicki, Hock, Górski, Szymański) oraz oddając w programach przewagę kompozytorom polskim (Noskowski, Żeleński, Moniuszko, Kurpiński, Dembiński, Zarzycki, Maszyński, Gall, Komorowski.) Oprócz koncertów własnych brała Lutnia udział bezinteresownie w koncercie na cele T. S. L., w koncercie hr. Potockiej na rzecz tow. św. Wojciecha w uroczystości listopadowej, w produkcji dzieł religijnych na rzecz ubogiej dziatwy i w innych. Z dzieł większych zbiorowych wykonano: „Prolog“ ze „Strasznego Dworu“ Moniuszki, „Obrazy Bałkańskie“ Kremsera, „Na cześć sztuki“ Wagnera, „Pustynię“ Dawisa, „U furty klasztornej“ Griega

i tegoż kompozytora poemat deklamacyjno-muzyczny „Berglicta“. Chór odbył prób 78 — archiwum Towarzystwa wzbogacone nowymi utworami obejmuje dzieł przeszło 400.

Po daniu Wydziałowi absolutorjum z rachunków wykazujących z porównania dochodu (kor. 2639) z rozchodu kor (2875) niedobór koron 236 przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali Prezes Edward bar. Lipowski, zastępca Karol Markus, dyr. art. Adolf Steibelt, zastępcy prof Bylicki i Ant. Isakowicz. Do wydziału weszli pp. Bicz Ludwik, Bromowicz Wład. Buczyński Jan, Czałczyński J. Ferents Maks., Flasza Tomasz, Gołąb August, dr. Zawrowski R., Mendelsburg Z. Sękowski Z., Śliwiński L., Stępniowski Stefan, Zamorski M., Zboś Br., Do komisji kontrolującej Urbański W., Bicz Józef i Grodzicki Władysław.

Wydział Tow. kolonji wakacyjnych ukonstytuował się w następujący sposób: prezes dr. Jordan Henryk, I wiceprezes dr. Bujak Franciszek, II wiceprezes prof. Bednarski Stanisław, sekretarz Stupnicki Teofil, zastępca dr. Jakóbiec Jan, skarbnik prof Koprowicz Stanisław, zastępca profesor Koch Władysł., gospodarz prof. Pogorzelski Wiktor, zast. prof. Kurowski Józef. Do wydziału weszli pp. Chowaniec Franciszek, Kołomłocki Tadeusz, Kraft Kamil, Nowosielski Michał, Odrzywolski Sławomir, Riess Stanisław, Stein Ignacy, Świerzyński Stanisław, dr. Wassung Władysław dr. Weiner Stanisław i dr. Wilczyński Ludwik.

Cech zjednoczony majstrów murarskich, ciesielskich i studniarskich w Krakowie odbędzie Walne zgromadzenie w sobotę dnia 30 bm. w sali Stow. polskich rękodzielników „Gwiazda“ przy ul. św. Krzyża l. 3.

Na cele T. S. L. złożył komitet obchodowy młodzieży szkolnej, kwotę 47 kor. 88 hal. zebraną pod czas obchodu rocznicy kościuszkowskiej w dniu 24 marca

Napad rabunkowy. Wczoraj o godzinie wpół do 10 wieczorem nieznany mężczyzna w ulicy Zyblikiewicza napadł na idącą z matką Sydonię Süsskind, wyrwał jej srebrną torebkę z kwotą 6 koron i zbiegł w stronę plantu kolejowego.

Z ROSJI.

Napad anarchistów.

Odessa. (Pet. aj. tel.) 8 uzbrojonych anarchistów wtargnęło wczoraj do jednej z tut. firm handlowych i zażądali 2,000 rb. Gdy żądaniu odmówiono napastnicy usiłowali kasę splądrować, ale na strzał jednego z pomocników umknęli. Na ulicy policja przytrzymała trzech z nich.

Bomba.

Rjańsk. (Pet aj. tel.) W szkole technicznej nastąpiła wczoraj eksplozya bomby. Dyrektor postanowił uczniów trzech wyższych klas wydalić.

Sprawa Neuhardta i Kurlowa.

Petersburg. Senat uchwalił uwolnić prefekta odeskiego, Neuhardta, od odpowiedzialności za tamtejsze niepokoje i przedstawić ministrowi oświaty sprawozdanie o zachowaniu się rektora odeskiego Uniwersytetu, który wystąpił przeciw Neuhardtowi w roli świadka.

Dalej uchwalił senat uwolnić także gubernatora Mińska, Kurlowa, od odpowiedzialności i przedstawić ministrowi sprawiedliwości niestosowne zachowanie się prokuratorji wobec Kurlowa

Z prowincji nadbałtyckich.

Ryga (P. a. t.) Policya uwięziła 3 rewolucyonistów i skonfiskowała 5 rewolwerów, mnóstwo naboi, skrzynię proklamacji i ważnych korespondencyj.

Dymisja gubernatora Finlandji.

Petersburg (Tel. Wł.) Dzienniki donoszą, że gubernator Finlandji Gerard będzie odwołanym, a w jego miejsce mianowanym zostanie jenerał Zarubajew.

Wybory w Rosji.

Berlin (Tel. Wł.) „Lok. Anz.“ donosi, że przy wyborach do Dumy w gubernjach: besarabskiej, podolskiej i chersońskiej zwyciężyło stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne.

Wybory w Warszawie.

Warszawa. Dziś odbywa się tu wybór wyborców do Dumy państwowej z klasy robotników fabrycznych. — Przeważająca większość robotników fabrycznych zamierza **wstrzymać się od wyborów,** ponieważ partya socyalistyczna wezwała ich do bojkotu. Prawie koło wszystkich fabryk ustawiono wojsko.

Telegramy.

(z dnia 29 marca).

Konferencya marokańska.

Kolonia. „Koeln. Ztg.“ w telegramie z Berlina donosi, że obecnie istnieje już wszelka nadzieja porozumienia w Algesiras, zwłaszcza dzięki akcyi hr. Welsersheimba, a także Visconty-Venosty.

Algesiras. (B. Wolffa). Długie rokowania prywatne w sprawie stanowiska jeneralnego inspektora, doprowadziły do prowizorycznego porozumienia. Jeneralnym inspektorem ma być zamianowany oficer armii holenderskiej lub szwajcarskiej, a sprawozdania o czynności policyi mają być przedkładane nietylko sułtanowi, ale także doyen'owi ciała dyplomatycznego w Marokko.

Inwentaryzacya kościołów.

Paryż. W Valence inspektor skarbowy mimo asystencyi żandarmeryi nie zdołał dokonać inwentaryzacyi w kościele. Protestanci pośpieszyli katolikom z pomocą.

Wybuch Wezuwjusza.

Neapol. Wczoraj po południu otworzyła się po lekkiem wstrząśnieniu ziemi na stoku Wezuwiusza w odległości 100 metrów od górnego dworca kolei linowej szczelina, z której wydobywa się lawa i dym. Wybuch trwa dalej. Również z głównego krateru wydobywa się lawa i dym.

Wiedeń (Tel. wł.) „Wien. Ztg.“ ogłasza, że cesarz nadał order Żelaznej korony III. kl. jenerał-auditorowi Julianowi Albinowskiemu, referentowi przy najwyższym trybunale.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wien. Ztg.“ ogłasza patent cesarski z 27 marca, zwołujący sejm krajowy na 2 kwietnia.

Wydawca Dr. Antoni Beaupre redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Tajemnica stanu.

ROMANS POLITYCZNY przez Antoniego HOPE

10) (Ciąg dalszy.)

Stary Sapt, mówiąc mimochodem, zupełnie zwinny i trzeźwy, puszczał gęste kłęby dymu z fajeczki.

— Jeżeli wielki książę nie ukoronuje się dzisiaj, to gotów jestem dać głowę, że nigdy ukoronowanym nie będzie — oświadczył.

— Ale czemuż tak, na miłość Boską?

— Pomyślcież: cały naród zebrał się w Strelsau aby oglądać nowego księcia; cała armja zmobilizowana, a dowództwo nad nią w ręku Michała. I jakże tu przyjść z oznajmieniem, że książę leży bez zmysłów.

— Że chory — poprawiłem.

— Lud w to nie uwierzy.

— W każdym razie trzeba spróbować, zaniosę tę wiadomość i postaram się, aby znalazła wiarę.

Sapt głową wstrząsał.

— Powiedz pan — rzekł, — czy istotnie sądzisz, że zadano księciu narkotyk?

— Jestem tego pewny — odparłem z przekonaniem, — lecz któżby miał interes w uśpieniu go?

— Któżby, jak nie ten przeklęty Michał — szepnął Fryc.

— No, naturalnie, bo chce być koronowanym na jego miejscu. Rassendyll nie zna naszego Michała, nie wie, co to za ptaszek. Ale cóż ty o tem myślisz Fryc? Czy nie przypuszczasz, że Michał ma już gotowego kandydata i że połowa Strelsau przyjmie go z otwartemi rękoma? Jak mi Bóg miły, jeśli wielki książę nie ukaże się dziś w swej stolicy, to może się pożegnać z tronem na zawsze. Znam ja dobrze Czarnego Michała.

— Moglibyśmy tam zanieść Jego Wysokość — poddał Fryc.

— Niepodobna przedstawić go w takim stanie — słusznie bardzo zauważył pułkownik.

Książę sapał przez sen.

Stary wiarus próbował jeszcze go obudzić, lecz nadaremnie.

— Wolałbym zginąć marnie, jak widzieć Czarnego Michała na tronie Elfbergów — mówił z rozpaczą. Nagle twarz mu się rozjaśniła, spojrzał na mnie uważnie i zawołał:

— Ależ to Przeznaczenie zsyła tu pana. Przeznaczenie popchnie cię też do Strelsau.

Drgnąłem przerażony.

Fryc wpatrywał się we mnie badawczo.

— To niepodobna — broniłem się, — toby się wydało.

— Spróbować nie zawadzi, mamy wiele do zyskania, a nic do stracenia — przekładał Sapt. — Gdybyś się pan ogolił, nikt cię nie pozna. Czy się boisz?

— Niczego w życiu nie bałem się i nie boję.

— A więc spróbuj, choć ostrzedz cię muszę, że stawiasz na kartę życie własne i nasze. Lecz jeśli nam odmówisz, Michał tron obejmie, a nasz książę jęczyć będzie w więzieniu.

— Ależ książę nie darowałby mi nigdy, że na chwilę bodaj śmiałem miejsce jego zająć.

— Książę zrozumie twoje pobudki i nasze.

Wahadło ściennego zegara poruszyło się razy pięćdziesiąt—sześćdziesiąt—siedmdziesiąt—liczyłem jego poruszenia miarowe, bijąc się z myślami, Sapt czytał je widocznie na mojej twarzy, bo nagle za rękę mnie chwycił i zawołał:

— Pojedziesz, prawda?

— Tak, pojadę — odrzekłem, spoglądając na pogrążonego we śnie księcia.

— Dzisiejszą noc, po koronacji, król ma spędzić w pałacu — przekładał Sapt. — Skoro tylko uroczystości się skończą, dosiędziemy wierzchowców i przywałujemy tu z powrotem. Fryc pozostanie w pałacu dla strzeżenia książęcej sypialni. Józef uprzedzi o wszystkiem księcia, który już będzie gotów. Pojedzie ze mną do Strelsau, pan corychlej podążysz do granicy, a stamtąd w świat szeroki... jaknajdalej od Rarytanji.

Kombinacja była prosta, zrozumiałem ją od razu i skinąłem głową na znak, że się na nią zgadzam.

— Kto wie, może się to i uda — szepnął Fryc, nabierając otuchy.

— A jeśli się nie uda?...

— I w takim razie — oświadczył Sapt — nic na tem Czarny Michał nie zyska, bo zanim zdąży mnie na tamten świat wyprawić, ja mu podpiszę paszport do piekła.

Wybiegł z pokoju, wołając na Józefa. Po paru minutach powrócił z nim; służący niósł ciepłą wodę, mydło i brzytwy. Sapt usadowił mnie w fotelu i objaśniwszy chłopakowi, o co idzie, kazał mnie ogolić.

Józefowi ręka drżała, bałem się, aby mnie nie poderżnął.

Nagle Fryc, uderzając się w czoło, zawołał:

— A gwardja!

— Zamiasta na nią czekać — oświadczył Sapt — pojedziemy konno do Hofbau, a tam wsiądziemy do wagonu. Gdy gwardja ta się zjawi, ptaszka już w klatce nie będzie.

— A wielki książę?

— Schowamy go tymczasem w piwnicy z winem. Sam go zaniosę.

— A jeśli go odnajdą?

— Nie odnajdą go. Józef wyprowadzi ich w pole. Zresztą innej rady niema. A choćby nawet go odnaleziono, to nic mu gorszego nie grozi, jak to, coby mu groziło, gdyby nie zasiadł na tronie dzisiaj.

Mówiąc to, Sapt otworzył drzwi na oścież, wziął księcia na ręce, jak dziecko. Nie przypuszczałem, aby był tak silny. Na korytarzu stała matka leśniczego Jana; przypatrywała się temu chwilkę, wreszcie zniknęła w drzwiach od kuchni.

— Ciekawy jestem, czy słyszała? — rzekł Fryc.

— Ha! potrafię jej usta zamknąć — mruknął Sapt i niósł księcia dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)